

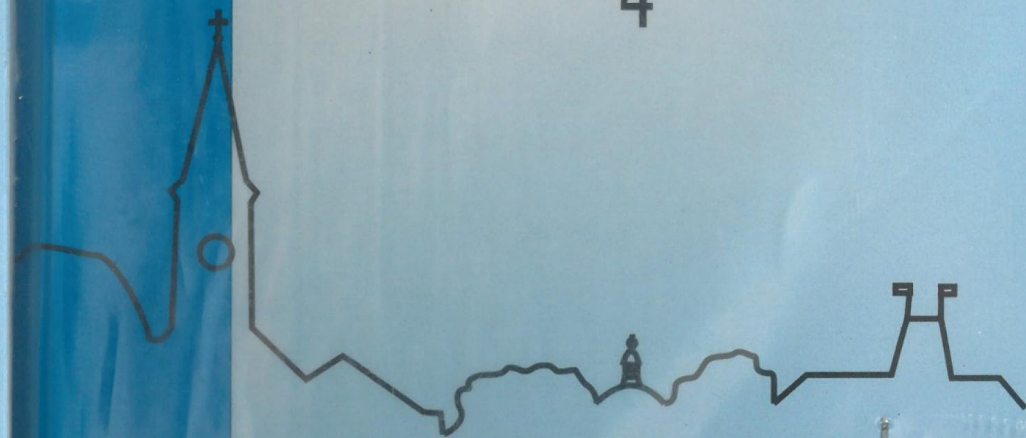
CIESZANOWSKIE  
ZESZYTY  
REGIONALNE

4

MBP Cieszanów  
Cieszanowskie zeszyty re...



0000023763



## Mały człowiek wielkiego talentu. Rzecz o fotografii Adamie Tabińskim

W ostatnich latach można zaobserwować zwiększone zainteresowanie fotografią tradycyjną. W erze fotografii cyfrowej ludzie coraz częściej sięgają po stare albumy, wyklejone czarno - białymi zdjęciami. Dzięki nim można poznać choćby dawną zabudowę miast i wsi, zmieniające się krajobrazy, a także ludzi i stroje z tamtej epoki. Duże wzięcie mają publikacje związane z dawną fotografią - szczególnie albumy, również te dotyczące obszaru dzisiejszego województwa podkarpackiego<sup>1</sup>. Niniejszy artykuł dotyczy fotografa Adama Tabińskiego, który działał we Lwowie, Cieszanowie i Lubaczowie, a głównym powodem przypomnienia o tej postaci jest przypadająca w tym roku sześćdziesiąta rocznica śmierci. Zanim jednak przejdę do przedstawienia jego sylwetki, muszę przynajmniej wspomnieć o innych fotografach działających dawniej na terenie dzisiejszego powiatu lubaczowskiego.

<sup>1</sup> Patrz m.in.: I. Płazewski, *Dzieje polskiej fotografii 1839 – 1939*, Warszawa 2003; M. Skrejko, *Artysta czy rzemieślnik? Galicyjskie zakłady fotograficzne przełomu wieków XIX i XX*, Kraków 2001; J. Malczewski, *Rzeszów w starej fotografii*, Rzeszów 1989; M. Jarosińska, *Ze starego albumu*, Rzeszów 1986; J. Halisz, *Dwa pokolenia Jadernych*, Mielec 1996; J. Halisz, *Mielec w starej fotografii. Z klisz Augusta i Wiktora Jadernych*, Mielec 1998; J. Burzyńska, *Twierdza Przemyśl w okresie I wojny światowej*, Przemyśl 2002; D. Hop, *W oblężonej twierdzy Przemyśl*, Przemyśl 2008; J. Błoński, *Zaginiony świat. Historia Żydów przemyskich*, Przemyśl 2008; J. Błoński, A. Ciepłińska, *Przemyśl w czasie II wojny światowej*, Przemyśl 2008; D. Hop, *Dawno temu w Przemyślu*, Przemyśl 2007; G. Stojak, *Śladami rodziny Hennerów. Z dziejów przemyskiej fotografii*, Przemyśl 2006; A. Wójcik, *B. Henner – Książę wśród fotografów*, Warszawa 2006. W tym miejscu należy dodać, że rodzina znakomitych fotografów – Hennerów, wywodziła się z Wielkich Oczu.



Poprzednikiem Adama Tabińskiego w Cieszanowie był Franciszek Lisowski. Pracował jako fotograf w tym mieście jeszcze za czasów Austro - Węgier. Dziś trudno o zdjęcia wykonane i naklejone na ozdobną tekturkę w jego cieszanowskiej pracowni. Ich charakterystycznym znakiem była wypukła, sucha pieczęć umieszczana często w lewym górnym rogu awersu o treści: Franciszek Lisowski. Cieszanów<sup>2</sup>. Oprócz zdjęć portretowych zajmował się również wydawaniem cieszanowskich pocztówek<sup>3</sup>. Na terenie Lubaczowa, w okresie międzywojennym, działał Z. Weiner. Wiadomo, że w latach 30. posiadał on filię swojego zakładu w Horyńcu - nastawioną zapewne na klientelę uzdrowiskową<sup>4</sup>. Na terenie Lubaczowa czynny był zakład lwowskiego fotografa J. Spechta; w jego imieniu prowadził go samodzielnie, w latach 1923 – 1928, Zygmunt Zauwel<sup>5</sup>. W tym samym mieście działał w branży fotograficznej niejaki Fuchs<sup>6</sup>. Powyższe wyliczenie nie wyczerpuje zapewne zagadnienia fotografii okolic Lubaczowa w okresie międzywojennym, które wymaga dalszych badań. Wróćmy więc do głównego bohatera niniejszego artykułu.

<sup>2</sup> A. Szajowski, *Powiatowa fotografia*, „Kresowiak Galicyjski”, nr 8/2005, s. 7 [dalej jako: A. Szajowski, *Powiatowa fotografia...*]; S. Szabatowski – zbiory prywatne, zdjęcie matki z 1917 r. z opisaną powyżej pieczęcią.

<sup>3</sup> W. Róg, *Pozdrowienie z Cieszanowa i Gruss aus Doliny...czyli słów kilka o dawnych pocztówkach*, „Cieszanowskie Zeszyty Regionalne”, z. 2, Cieszanów 2009, s. 67 - 68, 73.

<sup>4</sup> *Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1930, s. 803, 826, gdzie podano, że Z. Weiner posiadał również zakład fotograficzny w Bełzie; S. Szabatowski – zbiory prywatne, zdjęcie przedstawiające uczestników kursu świetlicowego, jaki odbył się w Horyńcu – Źdroju w dniach 4 – 9 stycznia 1938 r. U dołu zdjęcia pieczęć firmowa „FOTO” Z. WEINER HORYNIEC – ZDRÓJ; S. Róg – zbiory prywatne, zdjęcia z jego lubaczowskiego zakładu były oznaczone pieczęcią tuszową „FOTO” Z. WEINER Lubaczów lub nadrukiem na awersie o tej samej treści.

<sup>5</sup> *Księga adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1928, s. 817; A. Żakowicz, *Fotografia Galicyjska do roku 1918. Fotografowie Galicji, Tatr oraz Księstwa Cieszyńskiego. Zestawienie nazw zakładów i nazwisk fotografów do roku 1918*, Częstochowa – Katowice – Lwów 2008, s. 148.

<sup>6</sup> A. Szajowski, *Powiatowa fotografia...*, s. 7; S. Brzyski - zbiory prywatne, zdjęcia przedstawiające sadzenie drzew w Dachnowie, z pieczęćkami na rewersie: „FOTO” FUCHS Lubaczów.

Adam Tabiński przyszedł na świat w 1890 r. w Mostach Wielkich, mieście należącym wówczas do powiatu żółkiewskiego<sup>7</sup>. Urodził się kaleką, był wyjątkowo niskiego wzrostu. Bardzo niewiele wiemy o jego najbliższej rodzinie. Wiadomo, że miał dwóch braci – Antoniego (również bardzo niskiego), z którym przez pewien czas wspólnie prowadził zakład fotograficzny we Lwowie oraz drugiego o nieznanym imieniu. Ten podobno zginął w pierwszych bojach legionów Piłsudskiego. Ze względu na kalectwo Adam i Antoni od najmłodszych lat pobierali nauki w rodzinnym domu. Wynikiem tego była biegła znajomość niemieckiego, która przydała się Adamowi podczas okupacji hitlerowskiej. Oprócz niemieckiego władał również językiem francuskim i angielskim. Świadczyło to o jego dużych zdolnościach<sup>8</sup>.

Od 1908 r. można śledzić poczynania Adama Tabińskiego we Lwowie. Wówczas znalazł zatrudnienie, prawdopodobnie jako pomocnik, w zakładzie fotograficznym Władysława Borzemskiego - znanego i cenionego lwowskiego fotografa. W latach 1911 – 1913 pracował w tej samej branży u Zofii z Trzemeskich Huberowej. Po odejściu od niej związał się z zakładem fotograficznym „Ata” („ATA”), który w owym czasie mieścił się w Hotelu Europejskim (Plac Mariacki 4). Firma należała wtedy do Kazimierza Skórskiego i Ludwika Wieleżyńskiego. Można więc stwierdzić, że zawodu uczył się Tabiński u czołówek fotografów lwowskich. Jego współpraca z nimi trwała po 1914 r. (do wybuchu I wojny światowej). Od 1915 r. Adam i Antoni Tabińscy wraz z Ludwikiem Wieleżyńskim prowadzili zakład „Ata” („ATA”), przeniesiony z Hotelu Europejskiego na ul. Piekarską 1c; wkrótce zmarł Antoni Tabiński<sup>9</sup>. Wiadomo, że oprócz robienia zdjęć firma zaj-

<sup>7</sup> *Dawna fotografia lwowska 1839 – 1939* [dalej jako: *Dawna fotografia lwowska...*], red. A. Żakowicz, Lwów 2004, s. 53, gdzie autor podaje datę urodzenia za dokumentami znajdującymi się w Lwowskim Państwowym Archiwum Obwodowym; A. Szajowski, *Powiatowa fotografia (3). Legenda zamknięta we wspomnieniach*, „Kresowiak Galicyjski”, nr 10/2005, s. 10, gdzie autor informuje, że Adam Tabiński urodził się w 1895 roku.

<sup>8</sup> A. Szajowski, *Powiatowa fotografia...*, s. 7, gdzie podano, że ojciec przyszłego fotografa był notariuszem; autorowi artykułu nie udało się w dostępnych spisach osobowych dotyczących tego zawodu pozytywnie zweryfikować tej informacji. Nic nie wiemy o matce Adama Tabińskiego.

<sup>9</sup> *Dawna fotografia lwowska...*, s. 29, 51, 53, gdzie autor podaje, że atelier foto-

mowała się również wydawaniem fotopocztówek. Miały one charakter patriotyczny i powstały podczas walk polsko – ukraińskich, toczonych o Lwów. Znane są dwie pocztówki z tego okresu: Obrona Lwowa. O. L. K. z komendantką P.(anią Aleksandrą – dop. aut.) Zagórską – kartka przedstawiająca siedem żołnierzek Ochotniczej Ligi Kobiet przy ckm-ie na Wysokim Zamku we Lwowie w listopadzie 1918 r.<sup>10</sup> oraz Obrona Lwowa. Brygadyer Czesław Mączyński. Komitet obrony - ukazująca dowódcę sił polskich, podczas walk z Ukraińcami, ze swoimi bliskimi współpracownikami. Obie te pocztówki, o dość słabej jakości, były czarno – białe i ukazały się przy udziale świetlicy kadeckiej we Lwowie<sup>11</sup>. Dziś są bardzo cennymi pozycjami dla filokartystów, gdyż dotyczą tematu dramatycznych zmagania Polaków o Kresy i zostały wydane w bardzo małych nakładach. Wiadomo, że Adam Tabiński uczestniczył w tych wydarzeniach. Z racji swego kalectwa nie mógł walczyć w pierwszej linii, lecz organizował pomoc dla toczących walkę o miasto, a jego mieszkanie służyło jako punkt kontaktowy dla obrońców<sup>12</sup>.

Po zakończeniu konfliktu polsko – ukraińskiego drogi Ludwika Wieleżyńskiego oraz Adama Tabińskiego rozeszły się. Wiadomo, że w roku 1919 zakład fotograficzny „ATA” przy ul. Piekarskiej 1c we Lwowie przejął Adam Tabiński, a jedną z pracownic była Helena Wierzbicka. Wspólnie prowadzili firmę do roku 1921, a więc w bar-

---

graficzne „Ata” działało we Lwowie w latach 1913 – 1919. Więcej na temat środowiska lwowskich fotografów i o ich zakładach patrz m.in.: I. Kotłobułatowa, *Lwów na fotografii 1860 – 2006*, Lwów 2008; T. Danecka, A. Sobota, *Fotografia we Lwowie do roku 1939*, Wrocław 1991; I. Kotłobułatowa, *Lwów na dawnej pocztówce* [dalej jako: I. Kotłobułatowa, *Lwów na dawnej pocztówce...*], Kraków 2006, s. 321, gdzie podano, że zakład „Ata” działał we Lwowie w latach 1919 – 1939, co czyni prawdopodobną wersję A. Szajowskiego, że nazwa firmy wzięła się od imion i nazwiska Adam i Antoni Tabińscy, czyli w skrócie „ATA”; M. Czubryt, Relacja, Czekaj, dn. 27.08.2009 r.; S. Róg – zbiory prywatne.

<sup>10</sup> *Dawna fotografia lwowska...*, s. 182; S. Róg – zbiory prywatne; J. Morgulec, *Słownik nakładców i wydawców pocztówek na Ziemiach Polskich oraz poloników*, cz. XIII *T – W (To – Wm)*, Warszawa 2003, s. 26, gdzie napisano, że firma „Ata” L. Wieleżyńskiego i Tabińskich miała wydawać także kartki okolicznościowe oraz te z widokami Lwowa, które drukowane były w zakładzie „Unia” Lwów, nie podano jednak żadnych konkretnych przykładów.

<sup>11</sup> I. Kotłobułatowa, *Lwów na dawnej pocztówce...*, s. 321.

<sup>12</sup> A. Szajowski, *Powiatowa fotografia...*, s. 7.

dzo ciężkich czasach. Miasto i okolice uległy zniszczeniu w czasie trwania walk. Ludność powszechnie zubożała. Mimo to zakład zyskał renomę i klientelę. Na sukces wpłynęła niewątpliwie patriotyczna postawa Tabińskiego podczas walk Polaków z Ukraińcami w listopadzie 1918 r. Adam Tabiński zaczął specjalizować się w zdjęciach portretowych. Jego wyroby sygnowane były artystyczną, wytłaczaną pieczęcią – A. Tabiński. Lwów, umieszczaną na ogół w prawym, dolnym rogu zdjęcia. Bohater artykułu robił w tym czasie fotografie wielu znanym osobom m.in.: Józefowi Piłsudskiemu (z dedykacją jego ówczesnego adiutanta Bolesława Wieniawy – Długoszowskiego) i księdzu Józefowi Panasiowi – uczestnikowi walk z Ukraińcami o Przemyśl i Lwów, kapelanowi i dziekanowi WP<sup>13</sup>. Znana jest również fotopocztówka z tamtego okresu, wydana przez zakład „ATA”, która przedstawia brygadiera Czesława Mączyńskiego (u jej dołu znajduje się jego autograf)<sup>14</sup>.

W roku 1921 Tabiński zrezygnował z prowadzenia atelier. W tym samym czasie otworzył we Lwowie przy ul. Zyblikiewicza 3 sklep komisowy, w którym sprzedawał aparaty, sprzęt i materiały fotograficzne. Następnie już w 1923 r. prowadził magazyn komisowy z antykami i dziełami sztuki, położony przy ul. Batorego 24. Tutaj poznał swoją przyszlą żonę – Bronisławę, wdowę po carskim oficerze. Handel starociami nie szedł państwu Tabińskim zbyt dobrze; doszło do bankructwa firmy. W roku 1928 postanowili wyjechać ze Lwowa. Adam Tabiński zdecydował się wrócić do wyuczonego fachu. Jednak konkurencja we Lwowie była już w branży fotograficznej zbyt duża. Za namową Oleńskiego, zarządcy w majątku barona Hugona Wattermanna w Rudzie Różanieckiej, z którym znał się z czasów lwowskich, postanowili przyjechać do Cieszanowa. Tutaj, jak też w pobliżu, nie było wówczas zakładu fotograficznego. Tym sposobem Adam Tabiński pojawił się z żoną w Cieszanowie w 1928 r. i rozpoczął starania o kartę przemysłową na prowadzenie zakładu. Niedługo zostały one uwieńczone sukcesem<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> *Dawna fotografia lwowska...*, s. 53, 55, 174; A. Szajowski, *Powiatowa fotografia...*, s. 7; S. Róg – zbiory prywatne.

<sup>14</sup> M. Czubryt – zbiory prywatne.

<sup>15</sup> *Dawna fotografia lwowska...*, s. 54, 55, gdzie autor podaje, że zakład fotograficzny „ATA” funkcjonował do 1934 r., przy ul. Piekarskiej 1c, a potem umiejscowiony

Tabińscy zamieszkali w Cieszanowie najpierw u Żyda - denty-  
sty Rottera (ul. Żukowska, późniejsza ul. Legionów 7 lub 9), następnie  
w domu Żyda Pinia również przy tej ulicy (dzisiaj na tym miejscu stoi  
budynek straży pożarnej). Najdłużej jednak mieszkali w murowanej,  
piętrowej kamienicy przy cieszanowskim rynku - u Czajkowej, która  
prowadziła zakład i sklep masarski. Tabińscy zajmowali parter, gdzie  
mieli obszerny pokój i atelier<sup>16</sup>. Przy drzwiach wejściowych wisiała  
reklama ze zdjęciami; aby dostać się do zakładu należało przejść przez  
lokum Tabińskich, następnie za szklanymi drzwiami znajdowało się  
właściwe atelier - w nim niewielka ciemnia, stół roboczy, stanowisko  
retuszarskie, obok niego kozetka dla gości. Przy południowym oknie  
umiejscowione było stanowisko zdjęciowe - tutaj stało obrotowe krze-  
sło dla klientów oraz kilka stelaży (ekranów) w kolorach białym, szarym  
i brązowym. Z braku elektryczności w przedwojennym Ciesza-  
nowie używano ich, poprzez odpowiednie ustawienie, do właściwego  
oświetlenia klientów podczas robienia im zdjęć<sup>17</sup>.

Należy również wspomnieć o sprzęcie, jaki był używany  
w zakładzie fotograficznym Adama Tabińskiego. Podstawę stanowiły  
pochodzące z XIX w. kamery formatu 13x18 oraz 18x24 na szklane  
klisze służące do robienia zdjęć portretowych i grupowych, oprócz  
nich było kilka aparatów na błony zwojowe m.in. Agfa 4,5x6, Exakta  
4x6,5, nadających się głównie do wykonywania zdjęć legitymacyj-  
nych oraz niemiecki Veiklender formatu 6x9 na błony zwojowe, wy-  
korzystywany głównie do fotografowania plenerowego. Resztę stano-

---

był na ul. Hoffmana 6, gdzie działał do 1939 r., w tych latach prowadzony był  
przez Ludwika Wieleżyńskiego; A. Szajowski, *Powiatowa fotografia....*, s. 7; M.  
Czubryt, Relacja, Czekań, dn. 27.08.2009 r.

<sup>16</sup> S. Szabatowski, Relacja, Cieszanów, dn. 01.09.2009 r.; tenże, Relacja, Cieszanów,  
dn. 03.11.2009 r.; J. Szajowska – zbiory prywatne, zdjęcie przedstawiające uczniów  
seminarium nauczycielskiego w Cieszanowie wraz z nauczycielem (czerwiec 1929  
r.), na jego rewersie interesująca pieczęć tuszowa: „A. TABIŃSKI w Cieszanowie  
ul. Żukowska”. To pierwsza pieczęć jakiej używał w Cieszanowie. Późniejsze pie-  
czętki były bez adresu; E. Szajowski, A. Szajowski, *Sąd powiatowy i Sąd Grodzki  
w Cieszanowie (wspomnienia Eugeniusza Szajowskiego)*, „Rocznik Lubaczowski”,  
t. XIII – XIV, Lubaczów – Łańcut 2008, s. 332, gdzie podano, że fotograf mieszkał  
przy ulicy Żukowskiej również u Józefa Gajerskiego.

<sup>17</sup> M. Czubryt, Relacja, Czekań, dn. 27.08.2009 r.

wiły standardowe akcesoria fotograficzne, w tym: waga apteczna do  
ważenia chemikaliów, obcinarki do zdjęć – ząbkowana i prosta, ku-  
wety, ramki o różnych rozmiarach do styków itp. W użyciu był przede  
wszystkim papier fotograficzny firm Agfa i MIMOZA<sup>18</sup>.

W Cieszanowie, podobnie jak we Lwowie, Adam Tabiński za-  
słynął przede wszystkim jako perfekcyjny fotograf portretowy. Portre-  
ty fotograficzne były jego prawdziwym znakiem firmowym. Potrafił  
ustawić klienta kilkanaście minut, zanim wykonał zdjęcie. Liczyło  
się dla niego odpowiednie ułożenie ciała, ujęcia były dopracowane  
pod względem kompozycji i światła. Część z nich zasługiwała bez  
wątpienia na miano artystycznych. Tabiński radził sobie mimo prymy-  
tywnych warunków, w jakich przyszło mu pracować. Mam tu na myśli  
przede wszystkim wspomniany brak elektryczności (do robienia zdjęć  
służyło światło dzienne i ewentualnie błysk magnezji - w ciemni uży-  
wano zaś lampy naftowej, bądź karbidówki). Fotografik w krótkim cza-  
sie zyskał sporą klientelę - nie odstraszała jej jego kalectwo, ani nawet  
znajdujący się w pobliżu zakładu śmietnik i ubikacja o niesamowitym  
feterze!<sup>19</sup>. Oprócz zdjęć portretowych, legitymacyjnych, grupowych  
i okolicznościowych - wszelkiego rodzaju uroczystości kościelnych  
oraz państwowych - fotograf „brał na warsztat” Cieszanów i okolice.  
Znane są zdjęcia przedstawiające cieszanowski rynek, ulice, pomnik  
Sobieskiego, czy też wnętrza pałacu w Rudzie Różanieckiej. W okre-  
sie międzywojennym Adam Tabiński wydawał najprawdopodobniej  
również pocztówki z zabytkami Cieszanowa<sup>20</sup>.

Na początku pracował wspólnie z żoną Bronisławą, nie za-  
trudniając nikogo do pomocy. Z czasem, gdy finansowo lepiej sta-  
nął na nogi, w jego atelier pojawili się pomocnicy. Jednym z pierw-  
szych był Adam Gorzelnik. Jednak najbardziej pomocnym okazał  
się Mieczysław Czubryt, który pracę u Tabińskich rozpoczął 25  
września 1940 r., chroniąc się w ten sposób przed wywózką na ro-  
boty przymusowe do III Rzeszy. Pracował tam nieprzerwanie do 23

---

<sup>18</sup> *Tamże*.

<sup>19</sup> A. Szajowski, *Powiatowa fotografia (3). Legenda zamknięta....*, s. 10; M. Czubryt,  
Relacja, Czekań, dn. 27.08.2009 r.

<sup>20</sup> S. Szabatowski – zbiory prywatne; M. Czubryt – zbiory prywatne; M. Czubryt,  
Relacja, Czekań, dn. 27.08.2009 r.; W. Róg, *op. cit.*, s. 68 – 69.

kwietnia 1944 r. Za pracę dostawał codzienną strawę, coś do ubrania i niezłe kieszonkowe. Wraz z nadejściem wojny i upadkiem II RP, zakład musiał zmienić swój charakter. Klientami, oprócz Polaków i Ukraińców, stali się głównie Niemcy. Tutaj pomocna okazała się biegła znajomość języka niemieckiego przez Adama Tabińskiego. Pracy było bardzo dużo, głównie za sprawą żołnierzy niemieckich. Większość z nich posiadała aparaty fotograficzne i trzeba im było wywoływać zdjęcia. Najwięcej pracy przy tym miał Mieczysław Czubryt - wymieniony wyżej pomocnik w zakładzie, który wspominał, że w ciemni fotograficznej przesiedział niejedną noc. Duży kłopot był w upały, kiedy klisze topiły się w dłoniach; trzeba było wtedy nosić zimną wodę ze studni (z żurawiem) w podwórzu - często kilkanaście wiader dziennie - by je ostudzić. Odbitki suszono na papierach, gdzie tylko było wolne miejsce. Zdjęcia, schnąc, zwijały się do środka - dlatego należało je prostować, odpowiednio obcinać i sortować według zamówień. Zakład podczas okupacji zaopatrywał się w artykuły fotograficzne (klisze, błony, chemikalia, papier) w warszawskim oddziale firmy „Foto Greger”, która miała swą główną siedzibę w Poznaniu (jej założycielem był Kazimierz Greger). Przychodziły one za zaliczeniem pocztowym i mimo wojny nie brakowało ich. Powiększenia zdjęć robione były we Lwowie. Wykonywane w zakładzie fotografie sporadycznie oznaczane były pieczęcią tuszową, umieszczaną na rewersie - Fot. A. Tabiński - Cieszanów, innych oznaczeń nie było.

Mimo częstych kontaktów z Niemcami fotograf pozostał polskim patriotą. Kilkukrotnie zorganizował u siebie spotkania o charakterze patriotycznym. Przedstawiał na nich sylwetki zasłużonych Polaków oraz informował o sytuacji na frontach. Uczestniczyli w nich młodzi chłopcy m.in. Stanisław Szabatowski i Jan Czubryt (syn ppłk. Juliana Czubryta)<sup>21</sup>. Adam Tabiński wywoływał - przyniesione przez niemieckiego oficera - zdjęcia przedstawiające rozstrzelanie Żydów na polach Mokrzyca; miał je nawet nielegalnie skopiować, ryzykując

<sup>21</sup> S. Szabatowski, Relacja, Cieszanów, dn. 3.11.2009 r.; M. Czubryt, Relacja, Czekaaj, dn. 27.08.2009 r.; Świadeactwo pracy M. Czubryta, wystawione przez A. Tabińskiego 23.04.1944 r.; E. Dziadula, *Słodkie Czeresnie*, Cieszanów 2007, s. 33; S. Szabatowski, Relacja, Cieszanów, dn. 04.01.2010 r.

życiem; niestety nie zachowały się one do dnia dzisiejszego. Szczególnym wzięciem cieszyły się zdjęcia do kenkart, które w porozumieniu z sołtysami poszczególnych wsi robił na sesjach wyjazdowych Mieczysław Czubryt (natomiast Tabiński inkasował pieniądze). Wyjazdy te przynosiły w efekcie walizki pełne gotówki.

Przedłużająca się wojna i ciągle zagrożenie spowodowały narastanie kłopotów alkoholowych u właścicieli zakładu fotograficznego, w szczególności żony Tabińskiego - Bronisławy. W tej sytuacji gros prac w atelier wykonywał pomocnik - Mieczysław Czubryt. Od stycznia 1941 r. - czyli zaledwie po kilku miesiącach pracy - samodzielnie radził sobie w ciemni (wywoływanie klisz i filmów, kopiowanie stykowe), gdzie było najczęściej zajęcia. Prócz tego wykonywał zdjęcia plenerowe i legitymacyjne. Adam Tabiński robił zaś ulubione przez siebie zdjęcia portretowe i retusz<sup>22</sup>. Sytuacja taka trwała do końca kwietnia 1944 r., kiedy to wskutek narastającego zagrożenia ze strony UPA ich drogi się rozeszły. Tabińscy wyjechali w okolice Krosna, gdzie mieli rodzinę, natomiast Mieczysław Czubryt z najbliższymi w pobliże Grójca. 3 maja 1944 r. Cieszanów został niemal doszczętnie spalony przez UPA, a większość pozostałych w nim Polaków zamordowana<sup>23</sup>.

Po pewnym czasie Tabińscy wrócili do Cieszanowa, gdzie fotografik próbował rozkręcić interes na nowo, wykonując sporadycznie zdjęcia. W tym czasie zamieszkiwali na Woli Nowosielskiej (dziś ul. Skorupki). Pod koniec 1946 r. doszło do spotkania Adama Tabińskiego ze swoim byłym pomocnikiem Mieczysławem Czubrytem w sprawie dalszej współpracy i ponownego uruchomienia atelier. Strony nie doszły jednak do porozumienia. Zniszczenia powojenne Cieszanowa, jak i najbliższej okolicy, były bardzo duże. Nie było gdzie miesz-

<sup>22</sup> A. Szajowski, *Powiatowa fotografia (4). O zdjęciach i wojnie*, „Kresowiak Galicyjski”, nr 11/2005, s. 5; tenże, *Powiatowa fotografia (6)...mały człowiek, wielka postać...*, „Kresowiak Galicyjski”, nr 1/2006, s. 9; M. Czubryt, Relacja, Czekaaj, dn. 27.08.2009 r.

<sup>23</sup> M. Czubryt, Relacja, Czekaaj, dn. 27.08.2009 r.; tenże, *Moje wspomnienia cieszanowskie z lat 1943 - 1944*, list do T. Roga z dn. 17.08.2009 r.; T. Róg, *Atak UPA na Cieszanów w dniu 3 maja 1944 r.*, „Cieszanowskie Zeszyty Regionalne”, z. 2, Cieszanów 2009, s. 110 - 112.

kać, tym bardziej prowadzić interesu. W związku z tym Mieczysław Czubyryt wrócił w okolice Grójca. 15 lutego 1947 r. Adam Tabiński został ograbiony ze zdjęć fotograficznych wartości 6 zł (w walucie przedwojennej). Kradzieży dokonało dwóch Polaków mieszkających w Niemstowie. Dzięki skutecznemu dochodzeniu fotografie zostały odzyskane przez cieszanowską milicję<sup>24</sup>.

Niedługo po tym incydencie Adam Tabiński z żoną wyjechali do Lubaczowa i tutaj otworzyli zakład przy ul. 3 – go Maja. Mimo większej niż w Cieszanowie klienteli interes szedł niezbyt dobrze. Na ten stan miały wpływ problemy alkoholowe Tabińskich a także coraz słabsze zdrowie Adama. Nie pomogło zatrudnienie pomocników. Jednym z nich był Józef Hadel, który z czasem założył własny zakład fotograficzny w Lubaczowie. Oprócz coraz większej konkurencji pojawiły się problemy natury technicznej. Tabiński od dłuższego czasu nie inwestował w sprzęt fotograficzny. Mimo to fotografik niemal do ostatnich dni pracował w „ukochanej branży”. Zmarł w lubaczowskim szpitalu 20 maja 1960 r. Został pochowany na cmentarzu komunalnym w Lubaczowie. Po jego śmierci zakład prowadziła przez jakiś czas żona, Bronisława. Tak więc okres pracy w Lubaczowie był schyłkowym w karierze Adama Tabińskiego<sup>25</sup>.

Adam Tabiński był niewątpliwie postacią nietuzinkową. Miał swoje słabości i wady, jak każdy człowiek. Jednak, jako osoba niepełnosprawna, osiągnął w życiu bardzo wiele. Był obdarzony genialną pamięcią, dużą inteligencją i rozlicznymi zainteresowaniami. Oprócz fotografowania znał się nieźle na dziełach sztuki i antykach, gromadził książki i był zapalonym filatelistą<sup>26</sup>. Po dziś dzień jego zdjęcia przedstawiające ludzi, zabytki i różne uroczystości zdobią albumy mieszkańców dzisiejszego powiatu lubaczowskiego, rozsiane są po Polsce i świecie. Wraz z nimi trwa pamięć o Adamie Tabińskim – „artyście powiatowej fotografii”.

<sup>24</sup> M. Czubyryt, Relacja, Czekaj, dn. 27.08.2009 r.; IPN – Rz – 065/98, *Książka kontroli dochodzeń PMO Cieszanów 1945 – 47*, s. 14.

<sup>25</sup> A. Szajowski, *Powiatowa fotografia (6) ...mały człowiek...*, s. 9.

<sup>26</sup> A. Szajowski, *Powiatowa fotografia (3). Legenda zamknięta...*, s. 10.

Z wielką przykrością trzeba stwierdzić, że w tej chwili zdewastowany jest - niestety - grób tego zasłużonego dla Lwowa, Cieszanowa i Lubaczowa człowieka. Nie ma na nim tablicy nagrobnej - jest bezimienny. Stąd słuszny apel byłego pomocnika i współpracownika Adama Tabińskiego – Mieczysława Czubyryta - do władz Lubaczowa, Cieszanowa i wszystkich ludzi dobrej woli o odrestaurowanie nagrobka. Jest to potrzebne dla zachowania w pamięci przyszłych pokoleń tego niezwykłego człowieka<sup>27</sup>.

<sup>27</sup> M. Czubyryt, *Apel o odrestaurowanie nagrobka*, „Kresowiak Galicyjski”, nr 8/2009, s. 11.